

ADAM MIODOWSKI

POLITYKA WOJSKOWA ŚRODOWISK  
LIBERALNO-DEMOKRATYCZNYCH NA GRUNCIE ROSYJSKIM  
PO PRZEWROCIE BOLSZEWICKIM  
(listopad 1917–listopad 1918)

Przewrót bolszewicki wpłynął na zmianę stanowiska dotychczasowych politycznych przeciwników tworzenia polskiego wojska w Rosji. Ugrupowania liberalno-demokratyczne, działające na gruncie rosyjskim pod szyldem Naczelnego Komitetu Demokratycznego [NKD], zaczęły wykazywać nawet skłonność do porozumienia w tej kwestii z wykreowaną przez narodowych demokratów Radą Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego [RPZM]. Tendencja ta zarysowała się już przed 7 listopada 1917 r., a pierwszym jej przejawem były uchwały podjęte na październikowym II Zjeździe Demokracji Polskiej w Piotrogradzie. Uczestnicy zjazdu stwierdzili wprawdzie w jednej z uchwał, że „(...) *armia polska powstać może jedynie z inicjatywy i pod rozkazami Rady Regencyjnej*”, ale było to tylko demonstracją pozornej trwałości dotychczasowego stanowiska w tym względzie. Rychle zwycięstwo bolszewików wpłynęło na dalszą zmianę poglądów liberalnych demokratów i ich politycznych sojuszników zarówno z kręgów lewicy piłsudczykowskiej, jak i prawicy zachowawczo-konserwatywnej. Ta zmiana była pochodną trzech zasadniczych przyczyn. Po pierwsze, Rada Regencyjna wobec istnienia nikłych szans na powstanie polskiego wojska w kraju nie sprzeciwiała się, zwłaszcza od 7 listopada 1917 r., tworzeniu formacji polskich w Rosji. Po drugie, liberalni demokraci w obliczu zagrożenia bolszewizacją kręgów wojskowych Polaków zdołali w końcu dostarczyć żywiołowy pęd wśród samych żołnierzy do wydzielenia z armii rosyjskiej. Po trzecie, środowisko liberalno-demokratyczne coraz bardziej ulegało naciskom sojusznicznych ugrupowań zachowawczo-konserwatywnych skupionych pod szyldem Bloku Jedności Narodowej<sup>1</sup>, które kładły nacisk szczególnie na konieczność obrony majątków i kultury polskiej na kresach przed zagrożeniem bolszewickim. Politycy konserwatywni uznali, że ochronę taką mogłyby zagwarantować formacje polskie, a co za tym idzie, zaczęło im zależeć na usunięciu głównej przeszkody w ich tworzeniu, tj. właśnie sprzeciwu liberalnych demokratów. W przypadku prawicy aktywistycznej zmiana jej dotych-

<sup>1</sup> Blok Jedności Narodowej utworzono 21.10.1917 r. na zjeździe w Moskwie. Obejmował: Stronnicтво Pracy Narodowej, grupujące część polskich ziemian na Ukrainie, Stronnicтво Narodowo-Zachowawcze reprezentujące odrębną grupę tychże ziemian, a także ziemian z Białorusi, oraz Stronnicтво Chrześcijańsko-Demokratyczne. Na czele bloku stali: S. Radziwiłł, S. Horwatt, A. Meysztowicz, M. Jaroszyński, A. Tyszkiewicz, Z. Grocholski, E. Załęski. Było to środowisko reprezentujące prawe skrzydło polskiego aktywizmu w Rosji.

czasowego stanowiska wynikała w głównej mierze z tego właśnie rodzaju przesłanek. Faktem jest, że sprzeciw tego środowiska wobec tworzenia polskiego wojska w Rosji ustał z chwilą, gdy okazało się, że potrzebna jest siła, która mogłaby ochraniać wspomniane polskie majątki ziemskie przed skutkami rewolucyjnej anarchii.

Wszystkie wymienione czynniki wpłynęły na przewartościowanie dotychczasowego stosunku środowiska liberalno–demokratycznego wobec idei polskiego wojska w Rosji. Jego ewolucja zaczęła również znajdować odzwierciedlenie w publikacjach ukazujących się na łamach prasy wydawanej przez te kręgi polskiej diaspory. Doszło nawet do tego, że dotychczasowi nieprzejednani wrogowie polskich formacji wschodnich zaczęli dowodzić, że wydzielenie Polaków z armii rosyjskiej w odrębne jednostki bojowe w obliczu przewrotu bolszewickiego jest pierwszorzędnym obowiązkiem społeczności polskiej na wychodźstwie<sup>2</sup>. W tych okolicznościach, najprawdopodobniej 15 listopada 1917 r., Rada Polityczna NKD wyłoniona na II Zjeździe Demokracji Polskiej zwróciła się oficjalnie do Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego [NPKW] z deklaracją, w której uznawała „(...) za konieczne niezwłoczne odwołanie wojskowych Polaków z szeregów rosyjskich i utworzenie z nich korpusów polskich”. Najistotniejszym motywem, który skłonił liderów NKD do wyartykułowania tego rodzaju postulatów, było dążenie do wydzielenia wojskowych Polaków ze zrewolucjonizowanej armii rosyjskiej, co jasno stwierdzono w przywoływanej deklaracji<sup>3</sup>.

Tak zarysowujące się tendencje w procesie przewartościowań linii programowych ugrupowań liberalno–demokratycznych i ich sojuszników stwarzały możliwość porozumienia z RPZM. Zupełnie realna stawała się perspektywa podjęcia wspólnego wysiłku przy tworzeniu polskiego wojska w Rosji<sup>4</sup>. Pierwsze kroki w tym kierunku uczyniono już 9 listopada 1917 r., a ich przejawem była narada, w której wzięli udział z ramienia: Kościoła katolickiego — bp Jan Cieplak, NKD — Aleksander Więckowski, RPZM — Stanisław Jezierski, Polskiej Partii Socjalistycznej Frakcji Rewolucyjnej [PPS–FR] — Aleksander Prystor, Polskiej Organizacji Wojskowej [POW] — Władysław Korsak, „Sokoła” — Franciszek Skąpski, Stronnictwa Narodowo–Zachowawczego [SNZ] — Aleksander Meysztowicz oraz delegaci Polskiego Związku Ludowego [PZL], Centralnego Komitetu Obywatelskiego [CKO], NPKW i Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków Lewicy [KG ZWPL]. Obradom przewodniczył prezes Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego [KLdSKP] Aleksander Lednicki. W rezultacie zawartego porozumienia powołano Polską Radę Bezpieczeństwa [PRB], która miała się zająć obroną interesów majątkowych i politycznych obywateli polskich. Na czele PRB i mającej jej podlegać Polskiej Straży Bezpieczeństwa [PSB] stanęli odpowiednio: F. Skąpski i A. Prystor<sup>5</sup>. W myśl przyjętych założeń zadaniem PSB miała być obrona życia i mienia Polaków<sup>6</sup>. Przedstawiciele ugrupowań liberalno–demokratycznych oraz ich sojusznicy skupieni w Radzie Polskiej Ziemi Mińskiej i Mohylewskiej oraz Radzie Pol-

<sup>2</sup> Ten nowy trend i kulisy jego ujawnienia się odnotowują na kartach własnych wspomnień świadkowie tamtych wydarzeń: W. Glinka, *Pamiętnik z wielkiej wojny*, t. III, Warszawa 1928; J. Marciniak, *Chwila osobliwa*, Lublin 1919; W. Miklaszewski, *Diaspora. Tulaczka w Rosji 1915–1918*, Warszawa 1929.

<sup>3</sup> Centralne Archiwum Wojskowe [CAW], 122.100.13: ZWP w Rosji.

<sup>4</sup> Szeroko rozpisuje się o takiej możliwości T. Hołówko, *Przez dwa fronty*, Warszawa 1931, s. 125n.

<sup>5</sup> Archiwum Państwowe w Krakowie. Naczelny Komitet Narodowy [APK. NKN], t. XLV, k. 523–533; Archiwum Akt Nowych. Komitet Narodowy Polski [AAN. KNP], dz. II, t. LXII, k. 25.

<sup>6</sup> M. Wrzosek, *Polskie korpusy wojskowe w Rosji w latach 1917–1918*, Warszawa 1969, s. 120.

skiej na Inflantach zdawali jednak sobie sprawę, że stworzenie PSB nie wystarczy. Kolejnym krokiem na drodze do konsolidacji poczynań polskiego środowiska politycznego w Rosji w odniesieniu do kwestii organizacji formacji wojskowych była zwołana na 4 grudnia 1917 r. konferencja przedstawicieli kilkunastu stronnictw zakończona podjęciem przełomowej uchwały o konieczności wydzielenia wojskowych Polaków w odrębną siłę zbrojną. Pod przywołaną uchwałą podpisali się w imieniu NKD — A. Więckowski, BJN — A. Meysztowicz, Stronnictwa Radykałów Polskich — F. Skąpski, a RPZM — Jerzy Zdziechowski<sup>7</sup>.

Powyższe działania nie przyczyniły się jednak do zatarcia wszystkich wzajemnych antagonizmów i różnic programowych. Wynikało to po części z faktu, iż większości przedsięwzięć w zakresie rad bezpieczeństwa patronowali dotychczasowi przeciwnicy polityczni RPZM. Znaczną aktywność wykazywała zwłaszcza prawica aktywistyczna, a szczególnie ta jej część zgrupowana wokół Rady Polskiej Ziemi Mińskiej i Mohylewskiej oraz Rady Polskiej na Inflantach. Niepokoiło to RPZM lękającą się o swe wpływy<sup>8</sup>. Obawy te były tym większe, że dotychczasowi przeciwnicy polityczni zaczęli przejawiać także samodzielną inicjatywę w zakresie formowania oddziałów polskiego wojska. Wyrazem tych poczynań, popieranych przez niektóre Związki Wojskowych Polaków [ZWP], głównie te, których członkowie uczestniczyli w dotychczasowej doraźnej obronie polskich majątków ziemskich, były zabiegi poszczególnych latyfundystów, by ściągnąć do swych dóbr na kwaterę formacje polskie. Podejmowane w tym względzie działania były realizowane najczęściej za pośrednictwem krewnych poszczególnych właścicieli ziemskich służących w oddziałach polskich. Praktyka ta zaczęła się stopniowo przekształcać w system, którego organizatorem stał się zbliżony do liberalnych demokratów Komitet Walki z Anarchią, wyłoniony na zjeździe ziemian w Kijowie. W efekcie komitet kierowany przez hrabiego Zdzisława Grocholskiego, czerpiąc fundusze ze składek zadeklarowanych przez latyfundystów, zaczął finansować potrzeby poszczególnych oddziałów, widząc w nich jednak nie formacje Polskiej Siły Zbrojnej [PSZ], lecz po prostu milicję powołaną do obrony prywatnych majątków ziemskich<sup>9</sup>. Pojawienie się drugiego obok koalicyjnego źródła finansowania formacji polskich w Rosji właśnie najbardziej zaniepokoiło RPZM. Lęki te wynikały w głównej mierze z obawy utraty środka nacisku na NPKW, który, mając do dyspozycji alternatywne źródło finansowania, mógł ewentualnie zrezygnować z funduszy Ententy, a tym samym z krępującej kurateli dysponenta tych środków, tj. RPZM. Czas pokazał jednak, że taka alternatywa dla funduszy pochodzących od Ententy de facto nie istniała z racji ograniczoności zasobów finansowych pozostających w dyspozycji polskich ziemian na kresach.

Z racji na wskazane powyżej okoliczności tylko kwestią czasu było, kiedy konflikt z ugrupowaniami liberalno–demokratycznymi i ich sojusznikami rozgorzeje na nowo. Wybuchł on właśnie na tle ochrony majątków ziemskich przez polskie formacje wojskowe. RPZM zarzuciła konkurentom politycznym, że „(...) zaczęli traktować polską siłę zbrojną jako organizację policyjną raczej niż wojskową, która obok przeciwdziałania

<sup>7</sup> Idem, *Polskie formacje wojskowe na Ukrainie w 1918 r.*, cz. 1, „Zesz. Nauk. F.U.W. w Białymstoku”, z. 44: Humanistyka, t. VIII: Dział H — Prace Historyczne, s. 83–84.

<sup>8</sup> Szerzej o rywalizacji obu środowisk pisze S. Wojciechowski, *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995, passim.

<sup>9</sup> CAW. 400.2189: Kolekcja rękopisów: H. Bagiński, *Wojsko polskie na wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 379.

*grabieżom [majątków] miała mieć za zadanie li tylko myśl jak najprędzszego powrotu do Kraju, co (...) nie mogło znaczyć nic innego, jak oddanie się do rozporządzenia (...) gen. Beselerowi*<sup>10</sup>. Załagodzony, choć nigdy niewygasły, antagonizm ujawnił się zatem z całą mocą ponownie. Sprawa formacji wschodnich jątrzyła permanentnie wszystkie wychodźcze środowiska polityczne także po przewrocie bolszewickim i to pomimo zniknięcia zasadniczych rozbieżności w odniesieniu do tej kwestii.

Choć był to zasadniczy czynnik uniemożliwiający realizację idei pełnego porozumienia polskich środowisk politycznych w Rosji, to przecież nie jedyny. W grę wchodziła ponadto kwestia stosunku do obu stron wojujących w Europie. Ugrupowania liberalno–demokratyczne i prawica aktywistyczna działająca na gruncie rosyjskim opowiadały się w wymiarze werbalnym nieodmiennie za neutralizmem w odniesieniu do toczącego się globalnego konfliktu<sup>11</sup>. W praktyce wszakże konsekwentnie trzymały się opcji aktywistycznej, która początkowo oznaczała hołdowanie koncepcji rozwiązania austro–polskiego, a następnie zastąpiona została przez analogiczną opcję niemiecko–polską. „*Pokłóciliśmy się z Austrią, poszliśmy szukać zgody z Niemcami*”<sup>12</sup> stwierdził w artykule pt. *Sprawa polska przed forum niemieckim* w marcu 1918 r. czołowy rzecznik środowiska liberalno–demokratycznego w Rosji redaktor Jan Dąbrowski. Opublikował on też cykl artykułów pt. *Prawdy dnia dzisiejszego*, w których wyłożył argumenty przemawiające za promowaniem rozwiązania proniemieckiego. Odrzucił w nich tezę endecji o konieczności powiązania sprawy polskiej z oczekiwanym zwycięstwem Ententy, podnosząc zwłaszcza ekonomiczne korzyści ze związku z Niemcami. W podobnym duchu prócz J. Dąbrowskiego wypowiadali się m.in. Aleksander Babiański, Stefan Grostern, Feliks Kierski, Leon Kozłowski oraz Stefan Kramsztyk. Odmiennie nieco od wymienionych działaczy liberalno–demokratycznych uzasadniał konieczność polsko–niemieckiej ugody Tadeusz Radwański, który na łamach „*Dziennika Narodowego*” bardziej akcentował polityczne niż ekonomiczne korzyści takiego związku. W cyklu antyendecckich artykułów zatytułowanych *W obcej służbie* stwierdzał m.in. „*Zasadniczo potrzeba jest dla Polski zgoda sąsiedzka z Niemcami, dobre, przyjazne, oparte na sprawiedliwym rozgraniczeniu interesów stosunki (...), gdyż w orbicie polityki koalicyjnej mamy jedno miejsce — jako mięso armatnie, jako żołdactwo w obcej służbie*”<sup>13</sup>.

Konsekwencją popierania rozwiązania sprawy polskiej na płaszczyźnie ewoluującej koncepcji aktywistycznej była też akceptacja dla przejścia I Korpusu Polskiego na stronę niemiecką i podporządkowania się Radzie Regencyjnej. Liberalni demokraci krok ten powitali z entuzjazmem, biorąc od razu gen. Józefa Dowbor–Muśnickiego w obronę przed wysuwanymi przez RPZM zarzutami zdrady. Zdaniem działaczy liberalno–demokratycznych, decyzja dowódcy korpusu była jedynym sposobem ocalenia żołnierzy przed bolszewicką agitacją. Mało tego, środowisko to, zapominając zdaje się o własnych winach, odpowiedzialnością za załamanie akcji tworzenia polskiego wojska w Rosji obarczyło RPZM, dowodząc, że objęcie przez nią patronatu nad powstającymi formacjami odepchnęło od nich „*(...) te liczne żywioły społeczeństwa polskiego, które w Piłsudskim widziały bohatera narodowego, a w orężnym czynie jego Legionów początek odbu-*

<sup>10</sup> „*Dziennik Polski Zjednoczonej*”, nr 17 z 12 marca 1918 r.

<sup>11</sup> Szeroko o tej problematyce, nie tylko w kontekście sytuacji z przełomu lat 1917/1918, wypowiada się A. Lednicki, *Artykuły, listy, przemówienia (1915–1918)*, Warszawa 1921, passim.

<sup>12</sup> „*Dziennik Narodowy*”, nr 151 z 22 marca 1918 r.

<sup>13</sup> „*Dziennik Narodowy*”, nr 175 z 21 kwietnia 1918 r.

dowy Polski (...) odepchnęło się tych, którzy mogli ideowo (...) i organizacyjnie związać sprawę formacji polskich z robotą w kraju (...). Jej też zasługą, [tj. RPZM] jest to, że antypatriotyczne partie lewicowe (...) pozyskały możliwość operowania zabójczym argumentem, że tworzenie polskiej siły zbrojnej ma na celu powtórne sprowadzenie na ziemi polskie straszliwej klęski wojennej (...) dzięki Narodowej Demokracji (...). Na czoło opozycji przeciwko formowaniu Polskiej Siły Zbrojnej wysunęły się żywioły demagogiczne i antypatriotyczne, dążące do rozbicia wszelkiej polskiej roboty wojskowej, zawsze i wszędzie pozyskując posłuch wśród szerokich mas ludowych”<sup>14</sup>. Propagowanie tego typu ocen oznaczało w praktyce przekreślenie szans na realizację przez ugrupowania liberalno–demokratyczne wspólnej z RPZM akcji wspierania organizujących się korpusów polskich na Ukrainie i w Besarabii. Jedyną sferą, w której udało się jeszcze zachować współdziałanie zainicjowane naradami z 9 listopada 1917 r. i 4 grudnia 1917 r., pozostał wspólny front przeciwko poczynaniom agitatorów z Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy [SDKPiL] i Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy [PPS L] na gruncie struktur polskiego ruchu wojskowego.

W dniach 11–19 grudnia 1917 r. odbył się w Piotrogradzie II Zjazd Lewicy Wojskowej. W jego trakcie rozegrała się batalia o rząd dusz w polskich kręgach żołnierskich podporządkowanych KG ZWPL. Walkę o zdominowanie tego nurtu polskiego ruchu wojskowego podjęły trzy środowiska polityczne, które przed 7 listopada 1917 r. zgodnie podzieliły się wpływami i współdziałały w kierowaniu nim. Tym, co pierwotnie połączyło działających na wychodźstwie w Rosji liberalnych demokratów, lewicę piłsudczykowską i lewicę internacjonalistyczną, był sprzeciw wobec idei organizacji polskich formacji wschodnich oraz niechęć wobec propagatorów tej koncepcji, czyli narodowych demokratów. Jakkolwiek w przypadku każdego z tych ugrupowań działały odmienne motywacje, to przez wiele miesięcy współpracowały one z sobą. Po przewrocie bolszewickim polityka wojskowa trzech sił politycznych, które wykreowały KG ZWPL i kierowały nim w okresie międzyrewolucyjnym, uległa reorientacji. Równoległe do scharakteryzowanej powyżej współpracy z RPZM liberalni demokraci dążyli do zawarcia porozumienia z Radą Regencyjną. W oparciu o współpracę z tą ostatnią zamierzali doprowadzić do wydzielenia Polaków z armii rosyjskiej, a następnie ich demobilizacji i powrotu do kraju. Lewica piłsudczykowska, głosząc analogiczny postulat demobilizacji, nieco inaczej zapatrywała się na kwestię ewakuacji tych mas żołnierskich do kraju. Wedle ich koncepcji powinni oni zasilić szeregi polskich formacji wschodnich i powrócić do ojczyzny pod bronią. Lewica internacjonalistyczna zamierzała natomiast wtopić polskich wojskowych w szeregi ponadnarodowej armii rewolucyjnej. W konsekwencji dojść musiało do starcia dotychczasowych sojuszników. Konflikt ostatecznie wszedł w decydującą fazę właśnie podczas obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej.

Wojskowi zwolennicy ugrupowań liberalno–demokratycznych, jak też obecni na zjeździe wśród przedstawicieli stronnictw politycznych liderzy tego środowiska, za wszelką cenę starali się tak ukierunkować obrady, aby przyjmowane w ich trakcie uchwały nie przesądziły o przejściu żołnierzy Polaków na rewolucyjną stronę barykady. Nie było to zadanie łatwe, zważywszy, jakimi środkami zapobiegawczymi zamierzali liberalni demokraci uchronić wojskowych Polaków przed bolszewizacją. Ich zdaniem, najlepszym ratunkiem przed tym niebezpieczeństwem było wydzielenie z armii rosyj-

<sup>14</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 180 z 27 kwietnia 1918 r.

skiej żołnierzy Polaków i stworzenie niezależnych polskich formacji wojskowych. Tego typu postulat w ustach jej nowych propagatorów zabrzmiał równie zaskakująco, co i mało przekonująco. Wszyscy bowiem dobrze znali dotychczasowe stanowisko środowiska liberalno-demokratycznego w tej sprawie. Tym niemniej, już na początku zjazdu jego przedstawiciele podjęli działania mające na celu przekonanie jak największej grupy delegatów do nowej linii programowej. W pewnych aspektach kierunek poczynań liberalnych demokratów okazał się zbieżny z dążeniami lewicy piłsudczykowskiej. Zaowocowało to w konsekwencji odnowieniem, w wymiarze taktycznym, współpracy z tym obozem politycznym. Jednym i drugim chodziło bowiem o uwiarygodnienie się w kręgach wojskowych i zaprezentowanie własnych środowisk jako zdolnych do pełnego przeorientowania dotychczasowej polityki wojskowej. Generał A. Babiański, przemawiając w imieniu NKD, i F. Skąpski, występujący z ramienia POW, podjęli się zadania wyjaśnienia delegatom motywów zmiany stanowiska w odniesieniu do idei organizacji formacji wschodnich. Według opinii gen. A. Babiańskiego, zmiana taka musiała nastąpić, gdyż „(...) w kraju uformował się niezaprzeczalny rząd, wojna zaś ustała”, a zatem powstały warunki, by także tu w Rosji pod egidą Rady Regencyjnej stworzyć narodowe formacje. Wobec powyższego, zdaniem mówcy, KG ZWPL powinien skoordynować wysiłki z pozostającą w kręgu wpływów narodowych demokratów centralą ruchu wojskowego, jaką był NPKW, gdyż ich wspólnym „(...) zadaniem jest wycofanie ze zdezorganizowanej armii rosyjskiej wolnych obywateli Polski”<sup>15</sup>. Kontynuując wątek współpracy obu central związkowych Konstancy Dobrochotow stwierdził, wobec ujawnienia się wątpliwości delegatów, niejako w uzupełnieniu wypowiedzi gen. A. Babiańskiego, że w istocie porozumienie z NPKW będzie trudne do osiągnięcia, ale jeśli do negocjacji przystąpiłoby nowi ludzie z jednej i drugiej strony, to mogłoby się ono stać faktem. W ten sposób mówca nawiązał wyraźnie do przygotowywanej przez stronników liberalnych demokratów w KG ZWPL wespół z NPKW akcji unifikacyjnej, określonej roboczo mianem „delegacji frontowej”<sup>16</sup>. Mówcy utrzymywali ponadto, że misją tworzonych korpusów polskich powinna być obrona kresów wschodnich po to, aby można je było przywrócić odrodzonej Polsce. W podobnym tonie przemawiał również działacz Centrum Wojskowego<sup>17</sup>, a zarazem reprezentant PRB, S. Kramsztyk.

W odpowiedzi na te głosy reprezentant lewicy internacjonalistycznej Julian Leszczyński podkreślał znaczenie przewrotu bolszewickiego dla sprawy polskiej, a w tym także dla wojskowych Polaków. Zwracał w związku z tym uwagę na szeroki zasięg akcji „demokratyzacji” instytucji polskich, m.in. wojskowych, podjętej przez kierowany przez Komisarjat do Spraw Polskich. Część delegatów oklaskami przyjęła jego oświadczenie, że lewica wojskowa powinna „(...) zanieść do pułków I Korpusu Polskiego rewolu-

<sup>15</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

<sup>16</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 79 z 20 grudnia 1917 r. Delegacja Frontowa usiłowała przeciwdziałać radykalizacji mas żołnierskich za pomocą haseł solidaryzmu narodowego, występując w roli „trzeciej strony” na rzecz likwidacji konfliktu między KG ZWPL a NPKW. Delegacja Frontowa chciała odegrać rolę zgrupowania neutralnego, którego celem miało być wyjaśnienie niewiadomej w postaci rozkładu sił trzech już odłamów ruchu i zorganizowanie wyborów na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków zwołany przez Fronty. Patrz: „Dziennik Narodowy”, nr 107 z 27 stycznia 1918 r.

<sup>17</sup> A. Miodowski, *Wychodzące ugrupowania demokratyczne wobec idei polskiego wojska w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2002, s. 131–134.

cyjną deklarację *praw żołnierza i obywatela*". Nawiązując z kolei do walk ochotników z Pułku Białgorodzkiego z „*kornilowcami*", mówca stwierdził: „*Bohaterska postawa Pułku Białgorodzkiego niechaj będzie dla nas przykładem i wzorem. Nie może być neutralnym polski żołnierz rewolucjonista wobec walki proletariusza rosyjskiego, jeśli nie chce wystawić sobie świadectwa ubóstwa politycznego*". W dalszej części swojego wystąpienia J. Leszczyński uzasadnił negatywny stosunek kierowanego przez siebie komisarjatu do PSB i poczynań I Korpusu Polskiego, po czym oświadczył: „*Będziemy stać na straży porządku razem z towarzyszami Rosjanami, zaprowadzając ład rewolucyjny. (...) Nie damy używać żołnierzy Polaków za obszarniczych najmitów*”<sup>18</sup>.

W kolejnej fazie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nadal trwała walka pomiędzy liberalnymi demokratami i lewicą piłsudczykowską z jednej strony a lewicą internacjonalistyczną z drugiej strony o pozyskanie poparcia większości delegatów dla poszczególnych wizji polityki wojskowej. Od samego początku tych zmagani zaznaczyła się jednak przewaga opcji probolszewickiej<sup>19</sup>.

Stanisław Bobiński, przemawiając na zjeździe w imieniu SDKPiL, wystąpił przeciw lansowanemu przez liberalnych demokratów i lewicę piłsudczykowską postulatowi scalenia struktur KG ZWPL i NPKW<sup>20</sup>. Z kolei przedstawiciel Centralnego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich [CKW RDRiŻ] Franciszek Grzelszczak w imieniu reprezentowanej przez siebie instytucji apelował do delegatów, aby poparli koncepcję wspólnej walki wojskowych Polaków u boku żołnierzy rosyjskich, gdyż, jak stwierdził, „*Ci, którzy nawołują żołnierza polskiego do neutralności, nie mają na oku jego interesów*”<sup>21</sup>.

W odpowiedzi na te głosy reprezentanci lewicy piłsudczykowskiej podjęli próbę przeniesienia dyskusji na płaszczyznę rozważań poświęconych zagadnieniu demobilizacji. Stefan Weychert stwierdził w związku z tym, że „*(...) o ile dla żołnierza rosyjskiego demobilizacja oznaczała powrót do wsi rodzinnej, przed polskim żołnierzem stoi zadanie rozrachunku z Rosją (...)*, w związku z czym opowiedział się za porozumieniem z NPKW w celu usprawnienia i przyspieszenia demobilizacji<sup>22</sup>. Kazimierz Pużak z kolei oświadczył, że „*(...) demobilizacja Rosjan winna iść w parze z mobilizacją Polaków jako siły społecznej*". W Kraju należy obalić Radę Regencyjną, gdyż za jej sprawą „*(...) zohydzono święte i wielkie dzieło Piłsudskiego*”<sup>23</sup>. Przedstawiciel lewego skrzydła PPS–FR T. Żarski wysunął natomiast projekt wyłonienia komisji, która by podjęła prace nad problemem demobilizacji<sup>24</sup>. Jego propozycję uszczegółowił były prezes KG ZWPL Antoni Żaboklicki, proponując utworzenie Centralnej Polskiej Komisji Demobilizacyjnej, której zadaniem stałoby się porozumienie z państwami centralnymi i Radą Regencyjną w sprawie demobilizacji i powrotu żołnierzy Polaków do kraju<sup>25</sup>. Na wystąpienia te zareagował przedstawiciel PPS L Władysław Matuszewski, który uznał, że nie licują

<sup>18</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko–radzieckich t. I: Marzec 1917–listopad 1918*, oprac. W. Gostyńska i inn.; red. M. Gąsiorowska–Grabowska i inn.; Warszawa 1962, s. 206.

<sup>19</sup> W drugim dniu obrad wybrano prezydium, w którego skład weszli: R. Łągwa (PPS L) prezes, i wiceprezesi: B. Krassowski (SDKPiL), H. Pączkowski (sympatyk PPS L), sekretarz Walczak (sympatyk PPS L).

<sup>20</sup> „Trybuna”, nr 27 z 30 grudnia 1917 r.

<sup>21</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

<sup>22</sup> „Dziennik Polski”, nr 252 z 15 grudnia 1917 r.

<sup>23</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

<sup>24</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 7 z 24 lutego 1918 r.

<sup>25</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 7 z 24 lutego 1918 r.

one z powagą chwili, a samo żądanie natychmiastowej demobilizacji żołnierzy polskich z armii rosyjskiej ocenił jako szkodliwe i de facto nierealne<sup>26</sup>.

Włączając się do dyskusji na ten temat, delegaci związani z obozem liberalno-demokratycznym argumentowali, iż *„Dalsze pozostawanie wolnych obywateli Polskich w szeregach armii rosyjskiej jest niemożliwe”*. Wyszuli oni zarazem żądanie, aby zwalniani ze służby polscy żołnierze zatrzymywali broń<sup>27</sup>. A. Babiański wprost wezwał żołnierzy Polaków, by brali przykład z Ukraińców oraz Finów i uniezależniali się od władzy komisarzy ludowych<sup>28</sup>. Pełniący obowiązki prezesa KG ZWPL chor. Stefan Miłoszeński, wpisując się w ton wypowiedzi stronników liberalnych demokratów, skrytykował władzę bolszewickie za negatywne stanowisko wobec wydzielania polskich żołnierzy służących w armii rosyjskiej do batalionów etapowych, określając je jako stosowanie praw wyjątkowych wobec Polaków<sup>29</sup>. W dalszej części swego wystąpienia tenże mówca odniósł się z kolei do zagadnienia stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW. Z oburzeniem odrzucił myśl rozbicia korpusu na bataliony etapowe, by tym sposobem doprowadzić do jego *„demokratyzacji”*. Natomiast mówiąc o sprawie rozłamu w ruchu wojskowych Polaków ocenił, iż był on wywołany chęcią uniknięcia walk bratobójczych na froncie. Jako że niebezpieczeństwo to już przestało istnieć, warto, by II Zjazd Lewicy Wojskowej przygotował grunt dla porozumienia z NPKW. Taką płaszczyzną porozumienia w opinii S. Miłoszeńskiego mógłby się stać wspólny plan demobilizacji i akcji powrotu do kraju polskich żołnierzy.

Zagadnienie stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW podjęli też inni delegaci. Na przykład Marcin Marczewski dowodził, że I Korpus Polski *„(...) to koń trojański (...) za pomocą, którego endecy chcą przemycić do Kraju posiłki dla reakcji. (...) Trzeba opanować tę twierdzę polskiej burżuazji”* — głosił z trybuny zjazdowej członek ustępującego KG ZWPL. W dalszej części swego wystąpienia M. Marczewski stwierdził, że porozumienie z NPKW jest niemożliwe, postulował jednak podjęcie działań w celu utworzenia wspólnej komisji porozumiewawczej do spraw demobilizacji<sup>30</sup>. Przemówienie K. Dobrochotowa, kolejnego członka ustępującego KG ZWPL, ujawniło taktykę ugrupowań liberalno-demokratycznych w rozgrywce z polską lewicą internacjonalistyczną. Mówca przyznając, że porozumienie z NPKW było trudne do osiągnięcia, oświadczył, że nie powinno to jednakże zrażać rzeczników ugody. *„Należy bowiem oddzielić platformę polityczną od wymogów realnej pracy, zwłaszcza w dziedzinie skomplikowanej sprawy demobilizacji, gdzie dotąd nie zrobiono w zasadzie nic. Tylko nowi ludzie z jednej i z drugiej strony mogą osiągnąć porozumienie”*. K. Dobrochotow zasugerował, iż *„(...) wyłonieni na frontowych i armijnych zjazdach Związków Wojskowych Polaków delegaci na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków wytyczą nowe drogi, które doprowadzą do odbudowy jedności ruchu, a póki co nie należy burzyć tego co istnieje”*<sup>31</sup>.

Reprezentujący SDKPiL Adam Jabłoński oświadczył, że jego ugrupowanie odrzuca kategorycznie kompromis w sprawie NPKW i I Korpusu Polskiego. *„Komitetu Naczel-*

<sup>26</sup> „Trybuna”, nr 27 z 30 grudnia 1917 r.

<sup>27</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 7 z 24 lutego 1918 r.

<sup>28</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 78 z 19 grudnia 1917 r.

<sup>29</sup> „Dziennik Polski”, nr 252 z 15 grudnia 1917 r.

<sup>30</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 79 z 20 grudnia 1917 r.

<sup>31</sup> Ibidem.



nego nie uznajemy za przedstawicielstwo żołnierstwa polskiego — stwierdził w swym przemówieniu. — *Mandat do swej działalności komitet otrzymał nie od żołnierstwa polskiego, lecz generałów rosyjskich i dyplomatów zagranicznych*". KG ZWPL powinien stać się jedyną centralą związkową wojskowych Polaków. A. Jabłoński podkreślił, odnosząc się do idei zwołania II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, że delegaci Pułku Białgorodzkiego oraz grupa z Piotrogradu wspólnie zgłosili postulat, by „(...) siłą bagnatów rozpedzić Komitet Naczelny”<sup>32</sup>.

Nim doszło do przyjęcia uchwał i wyboru władz KG ZWPL drugiej kadencji, w części roboczej obrad sprawozdanie z dotychczasowej działalności KG ZWPL złożył Wacław Szczęśny. Podkreślił on, że centrala związkowa lewicy wojskowej działała w trudnych warunkach, borykając się z brakiem zasobów pieniężnych i obojętnością społeczności polskiej w Rosji. Co gorsza, większość członków KG ZWPL nie uzyskała czasowego zwolnienia z jednostek wojskowych, co uniemożliwiło im pełne zaangażowanie się w wypełnianie powierzonych im obowiązków. Toteż ci, którzy pracowali w KG ZWPL, zrobili mało, bo było ich za mało, a aktywność ich skoncentrowała się głównie na piotrogrodzkim ZWP. Do dorobku centrali związkowej lewicy wojskowej W. Szczęśny zaliczył działalność w ramach KLdSKP, PRB i PSB, a także starania o nominację dla A. Więckowskiego na Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków.

Dopiero 18 i 19 grudnia 1917 r. delegaci przystąpili do głosowania nad projektami rezolucji. Na tym etapie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nie tylko potwierdziły się różnice dzielące frakcję lewicy internacjonalistycznej od obu grup jej oponentów, ale niespodziewanie ujawniły się też rozbieżności pomiędzy współdziałającymi do tego momentu wojskowymi stronnikami liberalnych demokratów i lewicy piłsudczykowskiej. Przebieg kolejnych głosowań wykazał na przykład, że ludowcy przeciwstawili się próbom zerwania obrad zjazdu podjętym przez część frakcji liberalno-demokratycznej, pozostającej w sferze wpływów Centrum Wojskowego<sup>33</sup>. Również sympatycy PPS FR nie zdecydowali się na opuszczenie obrad, obawiając się możliwości utraty wpływów na delegatów żołnierskich. Pomimo braku poparcia ze strony lewicy piłsudczykowskiej niektórzy przedstawiciele frakcji liberalno-demokratycznej, jak choćby Mieczysław Norwid-Raczkiewicz z piotrogrodzkiego ZWP oraz dokooptowany członek ustępującego KG ZWPL Jan Strawiński, opuścili zjazd. Protestowali w ten sposób przeciw uchwałom zjazdu w sprawie polskich formacji wschodnich oraz przeciw odrzuceniu porozumienia z NPKW. Swą postawę uzasadniali faktem otrzymania od delegujących ich ZWP nakazu zlikwidowania rozłamu, a skoro okazało się to niemożliwe, uznali dalszą swoją obecność na forum zjazdu za bezprzedmiotową<sup>34</sup>.

Pomimo osłabienia frakcja liberalno-demokratyczna wywarła jednak pewien wpływ na treść kilku uchwał zjazdowych. W trakcie głosowań okazało się, że niezdecydowana część delegatów postanowiła poprzeć, i to wbrew stanowisku lewicy internacjonalistycznej, niektóre proponowane przez liberalnych demokratów poprawki. Na przykład do uzgodnionego, pod kuratelą reprezentujących lewicę wojskową Romana Łągwy i A. Jabłońskiego, projektu uchwały w sprawie demobilizacji, zdolali delegaci prodemo-

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 90 z 2 stycznia 1918 r.

<sup>34</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 92 z 4 stycznia 1918 r.; *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I: 1.03.1917–11.1918, pod red. N. Gąsiorowskiej, Warszawa 1957, s. 476–477.

kratyczni wprowadzić trzy poprawki. Były one odbiciem postulatów wysuniętych na II Zjeździe Demokracji Polskiej. Kompromisowa uchwała zawierała następujące żądania skierowane pod adresem Rady Komisarzy Ludowych [RKL], od której oczekiwano: „1) Zatwierdzenia Centralnej Komisji Demobilizacyjnej, utworzonej przez Komitet Główny (lewicy), wspólnie ze wszystkimi polskimi organizacjami demokratycznymi na emigracji; 2) Natychmiastowego wydania dekretu o przedterminowej, w czasie obecnego zawieszenia broni, demobilizacji Polaków i koncentrowania ich w pasie przyfrontowym (...) dla przyspieszenia powrotu do Kraju; 3) Wydania rozkazu władz wojskowych, aby życzący sobie tego Polacy, zwalniani obecnie z szeregów z tych lub innych powodów, mogli pozostać w dalszym ciągu w swych oddziałach do chwili przeniesienia ich do polskich oddziałów demobilizacyjnych; 4) Niezwłocznego porozumienia się z naczelną komendą niemiecką o natychmiastowe przewiezienie przez front delegacji polskiej do Warszawy dla porozumienia się przez rząd polski z rządem niemieckim i austriackim w celu zorganizowania jak najszybszego powrotu Polaków wojskowych i wygnańców do Kraju”<sup>35</sup>. Zarówno postulat natychmiastowego wydania dekretu o przedterminowej demobilizacji, niezwłocznego porozumienia z dowództwem niemieckim w sprawie wyjazdu do Warszawy delegacji polskiej, jak i koncepcja porozumienia rządu warszawskiego z rządami Niemiec i Austro-Węgier, były poprawkami wprowadzonymi przez działaczy frakcji liberalno-demokratycznej. Przeworsowanie ich było możliwe dzięki umiejętnemu wykorzystaniu nastrojów demobilizacyjnych wśród delegatów żołnierskich.

Od powyższej uchwały wyraźnie różniła się rezolucja w sprawie polskich formacji wschodnich. W tym przypadku liberalnym demokratom nie udało się w żaden sposób złagodzić jej tonu. Stwierdzała ona m.in., że „(...) próby tworzenia armii polskiej lub Polskiej Siły Zbrojnej na emigracji zasługują na stanowcze potępienie (...) że pewne już utworzone oddziały wojskowe polskie znajdują się pod wpływem reakcji polskiej i że wpływy te powinny być wyeliminowane (...) aby wszystkie ugrupowania wojskowe polskie były oparte na zasadach demokratycznych, a więc na przestrzeganiu deklaracji praw żołnierza, istnieniu komitetów kompanijnych, pułkowych i na wolności agitacji społeczno-politycznej i pracy kulturalno-oświatowej”<sup>36</sup>.

Gdy zaczęto omawiać sprawę stosunku do NPKW i utworzenia zjednoczonego organu kierowniczego w ZWP, jako pierwszy poddano pod głosowanie projekt zgłoszony przez liberalnych demokratów i ludowców. Stwierdził on, że prawie wszystkie związki dążą do zlikwidowania rozłamu powstałego na I Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków. Wyrażał ów projekt przy tym pogląd, że połączenie obu central związkowych jest niemożliwe, gdyż NPKW dąży do stworzenia sił zbrojnych na wychodźstwie i jest przeciwny „demokratyzacji” polskich formacji wojskowych w Rosji. Pomimo podkreślenia braku wiary w przezwyciężenie rozłamu, w omawianym projekcie znalazł się wszakże apel wzywający do przywrócenia jedności ruchu, jak to ujęto, „w imię dobra sprawy”<sup>37</sup>. Ze względu właśnie na ten postulat proponowana uchwała została odrzucona większością 24 głosów przeciw 18, przy znacznej liczbie wstrzymujących się od głosowania. Jako alternatywę przyjęto natomiast 46 głosami, przy 12 wstrzymujących się, rezolucję zgłoszoną w imieniu frakcji lewicy internacjonalistycznej przez A. Jabłońskiego.

<sup>35</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2 stycznia 1918 r.; *Materiały archiwalne...*, s. 474–475.

<sup>36</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2 stycznia 1918 r.

<sup>37</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 84 z 26 grudnia 1917 r.

Charakteryzowała ona NPKW, jako „organizację antydemokratyczną” i „nie odpowiadającą dążeniom szerokich mas żołnierskich”, przeciwstawiającą się „demokratyzacji” polskich formacji wschodnich i tworzącą PSZ dla walki politycznej. Rezolucja zaproponowana przez A. Jabłońskiego stwierdzała także, że NPKW nie miał prawa pretendować do kierowania sprawami ogółu polskich żołnierzy i być wyrazicielem ich dążeń, w związku z czym oni sami powinni odsunąć komitet od wypełniania tego typu roli. Odnosząc się do postulatu odtworzenia jedności ruchu żołnierskiego, rezolucja rozwiązywała ten problem, głosząc, że jedyną i demokratyczną centralą związkową zostanie KG ZWPL wyłoniony przez II Zjazd Lewicy Wojskowej. Zadaniem nowego komitetu byłoby skupienie wokół siebie wszystkich wojskowych Polaków. Definitywne zjednoczenie struktur ruchu miałyby się dokonać podczas zwołanego przez KG ZWPL, na podstawie demokratycznego przedstawicielstwa ilościowego, a nie przedstawicielstwa organizacji, II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków. Wydzwięk tej rezolucji osłabiła nieco dodana do niej poprawka zgłoszona przez M. Marczewskiego, która de facto stanowiła pewną furtkę do porozumienia z NPKW. Zawarto w niej następujące stwierdzenia: „(...) wszelkie porozumienie z NPKW ze strony Komitetu Głównego (lewicy) może mieć miejsce o ile: 1) Komitet Naczelny oficjalnie zerwie wszelkie stosunki z Radą Międzypartyjną i SND; 2) Wyrzeknie się formowania siły zbrojnej dla celów militarystycznych; 3) Jeżeli wyrazi zgodę na wprowadzenie w formacjach uznających obecnie Naczelny Komitet za swą centralę deklaracji praw żołnierza i komitetów w kompaniach, batalionach, pułkach itd.”<sup>38</sup>

W końcowej fazie obrad zjazdu delegaci zajęli się kwestią stosunku lewicy wojskowej do Komisariatu do Spraw Polskich. Zagadnienie to referował z ramienia ustępującego KG ZWPL R. Łągwa. Rzecz znamienna, że współpracował on z powstającym właśnie komisariatem. Trudno więc mu było zachować bezstronność w całej sprawie. W swojej wypowiedzi R. Łągwa przypomniał bezowocne starania o powołanie Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy dawnym Ministerstwie Wojny. Z faktem tym miało, jego zdaniem, kontrastować erygowanie przez RKL już nazajutrz po przewrocie bolszewickim Komisariatu do Spraw Polskich. Chcąc zachęcić delegatów, aby opowiedzieli się za udziałem KG ZWPL w pracach tego organu, referent podkreślił, że komitet poprzez struktury Rady Organizacji Rewolucyjno–Demokratycznych [RORD] de facto już zaangażował się w działalność komisariatu. Wobec powyższego należało tylko potwierdzić oficjalnie stan faktyczny i usankcjonować poczynania centrali związkowej lewicy wojskowej w tym względzie. Ta argumentacja przekonała delegatów, gdyż rezolucję o udziale w pracach Komisariatu do Spraw Polskich uchwalono niemal jednomyślnie<sup>39</sup>.

W programie kończących się obrad znalazł się także punkt dotyczący wyboru Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy RKL. W wyniku ogólnego consensusu postanowiono jednak problem ten przekazać nowo wybranemu KG ZWPL, który, gdy już się ukonstytuował, mianował komisarzem R. Łągwę<sup>40</sup>. Sprawa wyboru nowego KG ZWPL stała na porządku dziennym zjazdu przed wyczerpaniem wszystkich punktów programu obrad. Nie zdołano bowiem w komisji uzgodnić rezolucji politycznych m.in. w sprawie stosunku do rewolucji oraz w sprawie stosunku do kraju. S. Weychert zgłosił w związku z powyższym wniosek, aby przestać na odczytaniu projektów rezo-

<sup>38</sup> *Materiały archiwalne...*, s. 476–478.

<sup>39</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10 marca 1918 r.

<sup>40</sup> A. Zatorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji*, Warszawa 1971, s. 195; Por. A. Miodowski, *Związki Wojskowych Polaków w Rosji (1917–1918)*, Białystok 2004, s. 131 n.

lucji jako deklaracji poszczególnych frakcji. Wbrew argumentom Bernarda Mandelbauma i S. Bobińskiego, że zjazd reprezentując rzesze żołnierskie powinien zająć jasne stanowisko wobec przełomowych wydarzeń w Rosji i sytuacji w kraju, wniosek S. Weycherta przyjęto. W ostatnim dniu obrad uchwalono Statut Organizacyjny Lewicy Wojskowej i ustalono godło na pieczęci KG ZWPL<sup>41</sup>. Wbrew frakcji liberalno-demokratycznej większością 28 głosów przeciwko 18 postanowiono, według wyrażenia R. Łągwy, „zdetronizować orła”, tj. uznać orła bez korony za godło lewicy wojskowej. Na koniec wybrano nowy KG ZWPL, którego skład uzgodniono na posiedzeniu konwentu seniorów. W składzie nowo wybranej centrali związkowej znalazło się: 6 przedstawicieli reprezentujących SDKPiL i PPS L, 6 przedstawicieli PPS–FR, 5 przedstawicieli PZL, 3 przedstawicieli liberalnych demokratów i 1 bezpartyjny<sup>42</sup>.

Na pierwszym posiedzeniu KG ZWPL ukonstytuował się w następujący sposób: prezesem wybrano R. Łągwę, a na wiceprezesów powołano M. Marczewskiego i W. Matuszewskiego. Sekretarzami zostali Zygmunt Horbaczewski i Jan Diupero, na skarbnika zaś powołano ppor. Bogdana Steckiewicza. Brak w prezydium przedstawicieli SDKPiL wynikał z faktu, iż kierownictwo tej partii uznało, że wybrani do KG ZWPL członkowie tej partii nie byli jej oficjalnymi reprezentantami.

Uchwały przyjęte podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej oraz układ sił w nowym KG ZWPL wskazywały, iż pomimo intensywnych zabiegów stronników lewicy internacjonalistycznej nie udało się im w pełni opanować struktur tej centrali związkowej. Nie sposób jednakże zaprzeczyć, iż doprowadzono do znacznego ograniczenia zakresu wpływów liberalnych demokratów i lewicy piłsudczykowskiej. Oceniając arytmetycznie zagadnienie rozkładu sił w KG ZWPL po zjeździe, można nawet odnieść wrażenie, że liberalni demokraci, a zwłaszcza ich polityczni sojusznicy, tj. PPS–FR i PZL, utrzymali pozycję dominującą. Jednakże sukces lewicy internacjonalistycznej polegał na tym, że udało się tej grupie umieścić w prezydium centrali związkowej dwóch swoich przedstawicieli, z których jeden pełnił funkcję skarbnika, a drugi, mowa o R. Łągwie, objął stanowisko prezesa, jednocześnie otrzymując nominację na Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy RKL. W istocie pozycja, jaką uzyskał R. Łągwa w środowisku lewicy wojskowej, równoważyła, a de facto przewyższała wpływy arytmetycznej większości, czyli liberalnych demokratów i lewicy piłsudczykowskiej w KG ZWPL. Znaczenie obu frakcji dodatkowo osłabiały tarcia pomiędzy nimi wywołane różnicami doktrynalnymi. Zważywszy na słowa, jakie wypowiedział R. Łągwa zamykając obrady zjazdu, a życzył on delegatom, by jak najszybciej zebraли się w Warszawie na posiedzeniu RDRiŻ, druga faza starcia o wyłączność na wpływy w KG ZWPL musiała się niebawem rozegrać<sup>43</sup>.

Prawdziwa klęska liberalnych demokratów nadeszła tuż po zjeździe. Nowe kierownictwo centrali związkowej o metryce działaczy Polskiego Rewolucyjnego Klubu Żołnierskiego [PRKŻ] z R. Łągwą na czele rozpoczęło swą działalność od zacieśnienia współpra-

<sup>41</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 84 z 26 grudnia 1917 r.

<sup>42</sup> W składzie nowego KG ZWPL środowisko SDKPiL reprezentowali: ppor. A. Jabłoński, szer. B. Mandelbaum, mł. podof. S. Działkiewicz; PPS L reprezentowali: por. R. Łągwa, ppor. B. Steckiewicz, ppor. W. Matuszewski; PPS–FR reprezentowali: chor. S. Weychert, szer. J. Djupero, szer. A. Szczepko, szer. E. Radgowski, szer. M. Kaliski, chor. S. Matuszewski; PZL reprezentowali: lek. wet. M. Marczewski, szer. F. Chmielewski, ppor. Z. Andrzejewski, szer. S. Krzan, szer. J. Malecki; Komitet Demokratyczny reprezentowali chor. A. Zabolicki, urz. wojsk. S. Mickiewicz, ppor. Z. Horbaczewski; bezpartyjnym był: M. Uzdowski. Patrz: „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2 stycznia 1918 r.

<sup>43</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10 marca 1918 r.

cy z Komisariatem do Spraw Polskich i działającą przy nim RORD. Konsekwencją tego kroku było nawiązanie współpracy z centralnymi i lokalnymi organizacjami władzy radzieckiej. Tak kształtująca się sytuacja stanowiła zapowiedź niezależnienia się nowego KG ZWPL od wpływów liberalnych demokratów i lewicy piłsudczykowskiej. Był to jednak proces, który ze względu na obecność w centrali związkowej licznej grupy członków i sympatyków NKD, PPS-FR i PZL napotykał opory i trudności. Pomimo że na znak protestu z powodu zainicjowania przez R. Łągwę nowej linii programowej ugrupowania te zerwały z KG ZWPL formalne związki, to de facto wciąż w nim funkcjonowali ich wojskowi stronnicy paraliżując poczynania lewicy internacjonalistycznej. Z czasem jednak opór liberalnych demokratów i lewicy piłsudczykowskiej przewyciężony został dzięki wsparciu udzielonemu przez Komisariat do Spraw Polskich. Od przełomu stycznia-lutego 1918 r. KG ZWPL znaczną część swej działalności prowadził już w ramach agend tego komisariatu, w szczególności w jego Wydziałach: Wojskowym i Demobilizacyjnym<sup>44</sup>. Dzięki temu działalności tej nie dezorganizowali już liberalni demokraci, których definitywnie odsunięto od wpływów na tę część środowiska wojskowych Polaków.

Liberalni demokraci wobec utraty dotychczasowej pozycji w KG ZWPL, chcąc zachować choćby minimalny wpływ na środowisko wojskowych Polaków, zmuszeni byli podjąć próbę realizacji samodzielnej akcji tworzenia formacji wojskowych. Zamierzali organizować je jednak z myślą o ich szybkiej demobilizacji i ewakuacji do kraju. Takie działania organizatorskie podjęli m.in. w Finlandii. Zorganizowali tzw. Legion Polski, który stał się naturalnym punktem oparcia działalności wojskowej NKD na tym terenie<sup>45</sup>. Tego typu poczynania żadną miarą nie mogły jednak, choćby w małym stopniu, przywrócić tych wpływów, jakie do niedawna posiadali liberalni demokraci w kręgach wojskowych Polaków uznających KG ZWPL.

W związku z powyższym jedyną potencjalną szansą odzyskania utraconych pozycji było oparcie się na Przedstawicielstwie Rady Regencyjnej [PRR], w zakresie zainteresowania którego znalazły się także sprawy polskich formacji wschodnich. Jednakże na przestrzeni kilku pierwszych miesięcy 1918 r., kiedy aktywność na polu wojskowym miała jeszcze rację bytu, pozycja PRR była na tyle słaba, że nierealne okazało się szukanie w niej oparcia dla odbudowy utraconych wpływów. PRR posłużyło w okresie od stycznia do kwietnia 1918 r. przede wszystkim do podbudowania nadwątlonego autorytetu A. Lednickiego, a gdy jego pozycja dzięki protekcji niemieckiej została wzmocniona, jedyną rzeczą, jaką można było jeszcze zdziałać na polu wojskowym, stało się zapewnienie ewakuacji zdemobilizowanych wojskowych Polaków do kraju.

#### The Military Policy of the Liberal-democratic Groups in Russia after the Bolshevik Coup (November 1917–November 1918)

The Bolshevik coup changed the stand represented by the heretofore political opponents of establishing a Polish army in Russia. The liberal-democratic groups active on Russian soil under the aegis of the Supreme Democratic Committee began to reveal inclinations towards a pertinent agreement with the Polish Council of Inter-party Unification, created by the national democrats. This tendency became discernible already prior to 7 November 1917, and its first symptom were the resolutions passed at the Second Congress of the Polish Democracy, held in October in Petrograd.

<sup>44</sup> AAN. Organizacje polskie w Rosji: t. LIII, k. 205.

<sup>45</sup> Ibidem, k. 225: Szerzej o Legionie patrz: *Legion Polski w Finlandii*, Warszawa 1927. passim.

The change in question was the outcome of three fundamental reasons. The first was the fact that in view of the slight chances for the establishment of a Polish army at home, the Regency Council did not oppose the creation of Polish formations in Russia, especially since 7 November 1917. Secondly, faced with the threat of the Bolshevisation of the Polish military circles, the liberal democrats finally managed to perceive the spontaneous drive among the soldiers towards secession from the Russian army. Thirdly, the liberal-democratic environment was increasingly succumbing to the pressure of the allied conservative groups concentrated around the National Unity Bloc, which placed particular emphasis on the necessity of protecting Polish property and culture in the eastern borderlands against the Bolshevik peril. Conservative politicians maintained that such protection could be guaranteed by Polish armed formations, and thus started to be concerned with the removal of the prime obstacle, i.e. the protests of the liberal democrats.

These tendencies in the re-evaluation of the programme lines represented by the liberal-democratic groups and their allies created an opportunity for coming to terms with the Polish Council of Inter-Party Unification. The perspective of embarking upon a joint effort for the creation of a Polish army in Russia became increasingly realistic. The first steps were taken already on 9 November 1917 at a political convention attended by representatives of assorted milieus.

Due to the agreement achieved at the convention, its participants established a Polish Security Council, which was to deal with the protection of the property and political interests of Polish citizens in former Polish eastern borderlands. These endeavours, however, did not contribute to obliterating all the mutual antagonisms and programme differences. One of the reasons was the fact that the patrons of the majority of the undertakings pertaining to security were the heretofore political opponents of the Polish Council. Activity was displayed predominantly by the right wing, and especially its members concentrated around the Polish Council of the Land of Minsk and Mohylew and the Polish Council in Livonia. This tendency disturbed the national democrats, anxious about its impact. Although this state of affairs was an essential factor hampering the realisation of a harmonious cooperation of the Polish political environments in Russia, it was by no means the only one. Other factors included the attitude towards the two warring sides in Europe. The liberal-democratic groups and the right wing active on Russian soil invariably supported a neutral stand towards the global conflict. In practice, however, they consistently supported the activist option, which initially denoted backing the Austro-Polish solution, and then was replaced by an analogous Polish-German option. Another consequence of basing the solution of the Polish question on the evolving activist conception was the acceptance of the fact that the First Polish Corps went over to the German side and recognized the supremacy of the Regency Council. The liberal democrats welcomed this step with enthusiasm, and immediately defended General Józef Dowbor-Musnicki against the charges of treason formulated by the Polish Council. The liberal-democratic activists regarded the decision made by the commander of the Corps as the only way to shield the soldiers from Bolshevik agitation.

The propagation of such views by the liberal democrats denoted in practice the elimination of all chances for a campaign conducted jointly with the national democrats and supporting the Polish corps set up in Ukraine and Bessarabia. The only domain, which still managed to preserve the cooperation initiated at the convention of 9 November 1917, was the united front against the agitators from the Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania and the Polish Socialist Party-Leftwing Faction.

The Second Congress of the Military Left Wing, which took place on 11-19 December 1917 in Petrograd, became the scene of a battle for predominance among the Polish military under the Chief Committee of the Military Unions of the Polish Left Wing. The military adherents of the liberal democratic groups as well as the leaders of this milieu, present at the convention among the members of assorted political groups, tried to steer the debates at all cost in such a way so that the resolutions passed in their course would not determine the decisions of the Polish soldiers to choose the revolutionary side of the barricade. This objective, however, was not attained. The new leaders, recruited from the activists of the Polish Revolutionary Soldiers' Club, headed by Roman Lagwa, initiated their activity with closer cooperation with the Commissariat for Polish Affairs and the accompanying Council for Revolutionary-Democratic Organisations. The outcome of this decision entailed the establishment of collaboration with the central and local organisations of the Soviet authorities. The ensuing situation predicted the independence of the newly elected Chief Committee from the impact of the liberal democrats. The final blow to the latter's military policies was dealt by the Bolsheviks, who impeded the activity of the Representation of the Regency Council, headed by Aleksander Lednicki.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*

Военная политика польских либерал-демократических групп,  
действующих в российской среде после большевистского переворота  
(ноябрь 1917 – ноябрь 1918 гг.)

Под влиянием большевистского переворота политические противники создания польской армии в России изменили свою точку зрения. Либерал-демократические группы, действующие в российской среде при Главном Демократическом Комитете (Naczelny Komitet Demokratyczny) склонялись вести переговоры по этому вопросу даже с созданным народными демократами Польским Советом Межпартийного Объединения (Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego). Эта тенденция наметилась еще до 7 ноября 1917 года, ее первым проявлением было соответствующее решение, принятое на октябрьском Втором Съезде Польской Демократии в Петрограде.

Указанные перемены возникли в результате трех основных причин. Во-первых, Регенционный Совет (Rada Regencyjna), в связи с ничтожными шансами создания польской армии на территории Польши, не препятствовала, особенно после 7 ноября 1917 года, созданию польских военных структур в России. Во-вторых, либерал-демократы в столкновении с опасностью большевизации польских военных кругов, наконец-то заметили стихийное стремление самих солдат выделиться из российской армии. В-третьих, либерал-демократические группы все более поддавались нажимам состоящих с ними в союзе консервативных групп, сплоченных вокруг Блока Национального Единства (Blok Jedności Narodowej), ставивших особый упор на необходимость сохранить имения и польскую культуру на восточных польских землях в прикосновении с большевистской опасностью. Польские консерватисты считали, что гарантией такой сохранности могли бы быть польские военные структуры, в связи с чем они стремились упразднить основное препятствие на пути их создания, каким было сопротивление либерал-демократов.

Так обозначенные тенденции в процессе переоценки программ либерал-демократических групп и их союзников, давали возможность договориться с Польским советом межпартийного объединения. Перспектива совместных усилий по созданию польской армии в России становилась совсем реальной. Первые действия по решению этого вопроса имели место уже 9 ноября 1917 года на совместном политическом совещании различных групп.

В результате заключенного на этом завещании соглашения, был создан Польский Совет Безопасности (Polska Rada Bezpieczeństwa), который должен был заняться охраной имущественных и политических интересов польских граждан на бывших польских восточных территориях. Указанные действия, однако, не привели к сглаживанию взаимных противоречий и программных различий. От части, причиной существующего положения был факт, что большинству мероприятий в советах безопасности покровительствовали до недавнего времени политические противники Польского совета межпартийного объединения. Особую энергию проявляли активисты правых сил, в особенности, ее часть, сплоченная при Польском Совете Минской и моголевской земель (Rada Polska Ziemi Mińskiej i Mohylowskiej) и Польском совете Лифляндии (Rada Polska na Inflantach). Эти действия вызвали беспокойство у народных демократов, опасавшихся утраты своего влияния. Указанные разногласия были основным, хоть и не единственным препятствием, стоящим на пути к полному взаимопониманию польских политических групп в России. Кроме прочего, точной преткновения было отношение партий к обеим сторонам военного конфликта в Европе. Либерал-демократические группы и активные правые силы, действующие в российской среде, постоянно и декларативно высказывались за нейтралитетом по отношению к развивающемуся глобальному конфликту. Однако, на практике, они последовательно проявляли активистские позиции, первоначально обозначающие одобрение концепции разрешения польско-австрийского спора, позже место этой концепции заняла идея разрешения польско-немецкого спора.

Эти силы поддерживали решение польского вопроса на основе активистской эволюционной теории, в результате чего они одобряли переход Первого польского корпуса на немецкую сторону и его подчинение Регенционному совету. Либерал-демократы этот шаг приветствовали с энтузиазмом, без промедления оправдывая действия генерала Юзефа Довбор-Мушницкого (Józef Dowbor-Muśnicki), которого Польский совет междупартийного объединения обвинил в предательстве. По мнению либерал-демократических деятелей, решение командира военного корпуса было единственным способом защитить солдат от большевистской агитации.

Одобрение либерал-демократами такой позиции, на практике сводило на нет попытку поддержать совместно с народными демократами организующиеся польские военные корпуса на Украине и в Бессарабии. Единственной сферой, в которой удалось еще сохранить взаимодействие, была возникшая во время совещания 9 ноября 1917 года инициатива противостояния действиям агитаторов Социал-демократии Польского Королевства и Литвы (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy) и Польской Социалистической Партии Левых Сил (Polska Partia Socjalistyczna Lewicy) среди польских военных.

11–19 декабря 1917 года в Петрограде состоялся Второй съезд Левых военных демократических сил (Lewica wojskowa). В ходе этого съезда разразилось настоящее сражение за влияние на души польских солдат, подчиненных Главному Комитету Союзов Польских Военных Левых Сил (Komitet Główny Związków

Wojskowych Polaków Lewicy). Военные приверженцы либерал–демократических групп, а также присутствующие на съезде в числе представителей политических группировок предводители этих групп, всевозможными способами старались так повлиять на ход совещания, чтобы принимаемые решения не предрешали перехода польских солдат на революционную сторону баррикад. Однако, эта цель не была достигнута. Новое руководство профсоюзного движения — деятели Польского революционного солдатского клуба (Polski Rewolucyjny Klub Żołnierski) с Романом Лагвой (Roman Łagwa) во главе, свою деятельность начали с укрепления сотрудничества с Комиссариатом по Польским Вопросам (Komisariat do Spraw Polskich) и действующим при нем Советом Революционно–Демократических Организаций (Rada Organizacji Rewolucyjno–Demokratycznych). Последствием этих действий было сотрудничество с центральными и местными организациями советской власти. Такое положение вещей предвещало независимость заново выбранного Главного Комитета от влияния либерал– демократов. Окончательный удар по их военной политике нанесли большевики, которые заблокировали деятельность управляемого Александром Ледницким Представительства Регенционного Совета.

*Перевел Ян Казем–Бек*